

KRONIKA OBZEDOWE  
KARKO OSZE  
THP



# A

było to tak. Wyruszyliśmy dn. 25.06. br. późnym wieczorem. Trasę pokonywaliśmy z pełnymi oporami, ponieważ każdy z uczestników musiał ponieść ciężar produktów przemiany materii, ale ostatecznie pokonaaliśmy i tę przeszkodę. Na miejsce, czyli do Karpacza dotarliśmy wczesnym rankiem. Naszą bazą wypadową było schronisko „Zagajnik”. Pogoda od samego rana była wymiennie i towarzyszyła nam przez cały dzień. Ta sprzyjająca okoliczność spowodowała, że każdy z uczestników lenit się. W wyniku tego pierwszego dnia był z góry wpisany na straty pod kątem turystycznym. Po odpoczynku i obfitym śniadaniu wybrano Radę Obozu, w skład której weszli: A. Furmaniak, K. Sander, S. Kozniak, D. Rajkert. Zaraz po nominacji Rada Obozu przystąpiła do próżnej działalności. Od tej chwili czekaliśmy z niecierpliwością na godz. 19<sup>00</sup> której to godzinie miało się rozpocząć spotkanie piłkarskie Polska - Szwecja (1:0). Wydarzenie to miało dla nas olbrzymią wagę i użyczyło nam kąta ławki sprawy. Także z kolegą. Ten dramatyczny, ale zwycięski mecz spowodował wybuch ogromnej radości w obozie. Potych niesamowitych sportowych przeżyciach, nikt nie mógł spokojnie usnąć dyskusją nie było końca, ale ostatecznie serce samorząd wszystkich uczestników.



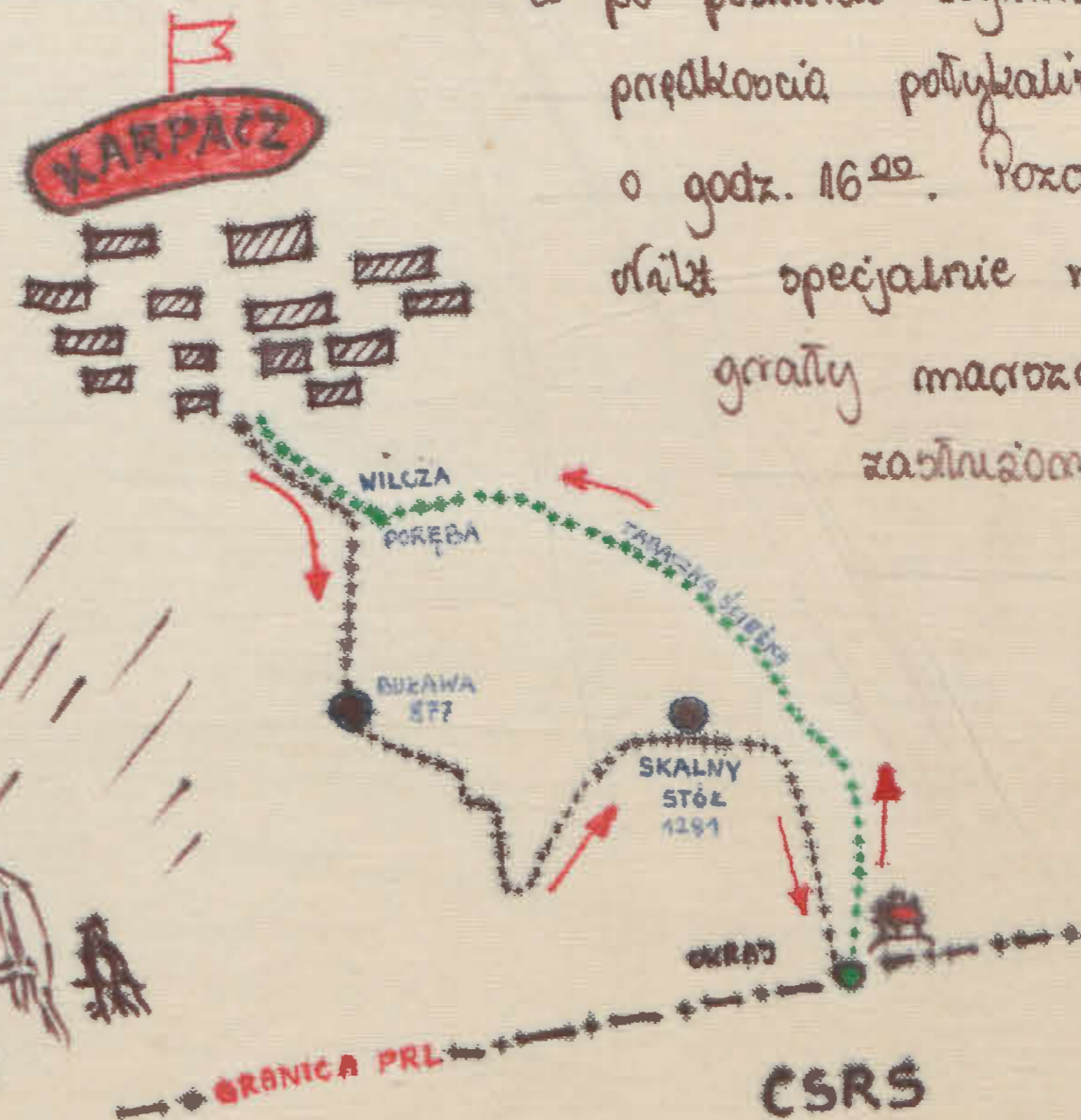
RADA OBOZU PODJĘŁA DECYZJĘ O ZDOBYWANIU ODZNAKI „GOT”

KARPACZ 26 VII 48

# B

ezwzględność kierownika spowodowała że wstaliśmy o godz. 7<sup>00</sup>. Niefortylna pogoda była do wiatu, burza, deszcz, pionany i błonice. Nie zważając na te klimatyczne przeszkody udaliśmy się na przełęcz Okraj położonej na 1281 m. m. p. m. Trasa była trudna, ale pokonaliśmy ją z humorem. Murman może popracował się po obmaramym obiedzie, którym spożyliśmy w odcronisku „Mufłomik”, w drodze powrotnej, z ogromną kilometry. Na miejsce dotarliśmy wreszcie dnia spędziliśmy w Karpaczu. zmęczenia, ale każdemu kieszki Po kolacji udaliśmy się na

a po posiłku wyruszyliśmy przedkocia polując o godz. 16<sup>00</sup>. Rozostało, śnieg specjalnie nie odzwalał grały macoza. zastaliśmy odpowiedz.



**E**

zekaliśmy z niecierpliwością, zekaliśmy ona dzień dzień później ponieważ mieliśmy w planie zdobycie szczytu Śnieżki. Rano wstaliśmy o godz. 7<sup>00</sup> i wyruszyliśmy w drogę. Skierowaliśmy swe kroki na szlak żółty. Z poranku trawa była łata, stonce

porogaliśmy więc zbędne rzeczy. Grupę prowadził mała trójka: Michał, Janek i Stawek. Dzięki że zmuszali resztę do maksymalnego

Droga piętła się coraz wyżej, z góry piękne krajobrazy. W połowie drogi na widzieliśmy turystom którzy dotarli tu

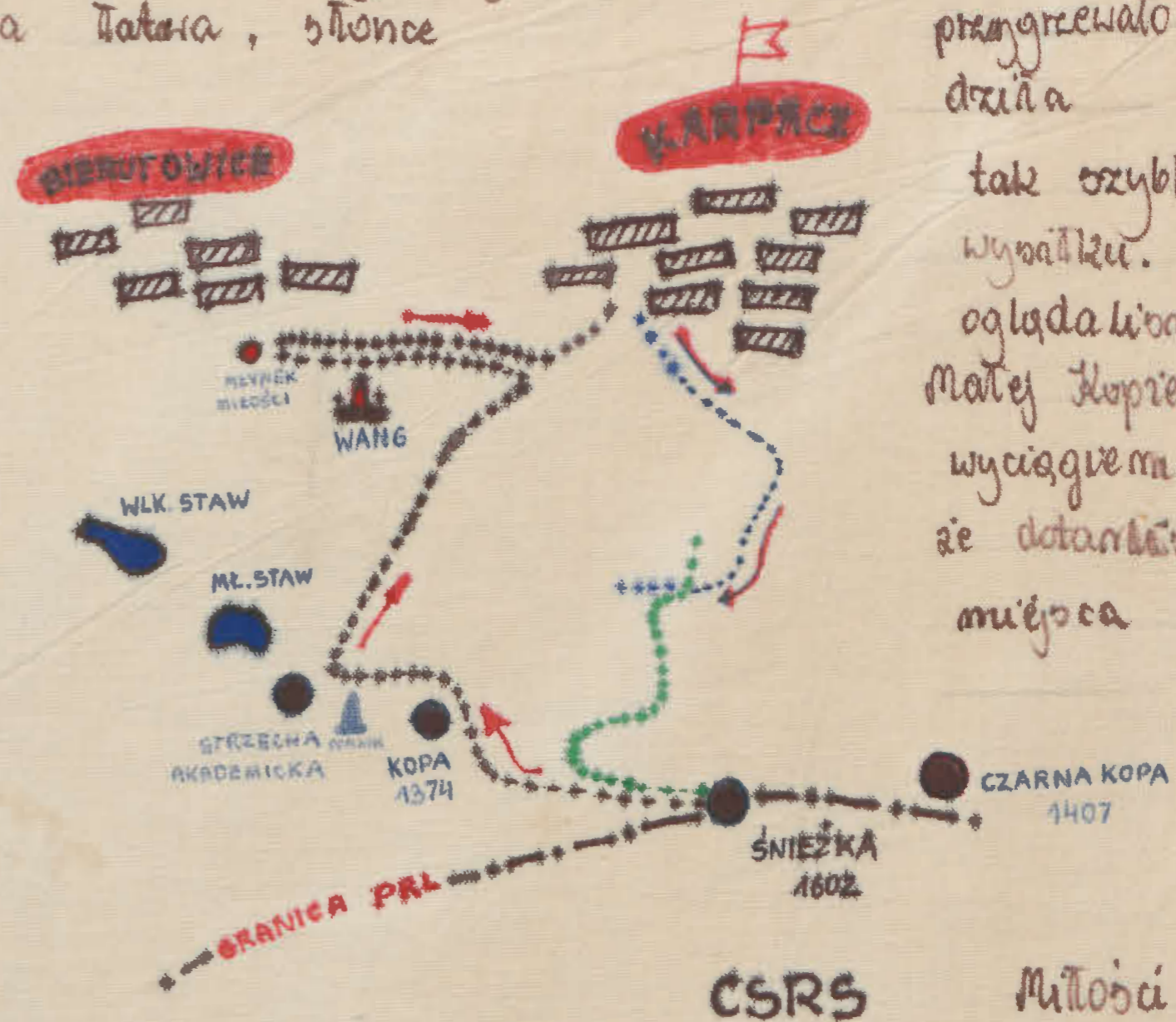
Ola nas jednak było wielka frajda, to tu na własnych nogach. Od tego zaczęła się kamienna ścieżka wiedząca

nas do celu. Wzrosły dostrzeżli na szczyt zwycięsko

Po krótkiej przerwie musieliśmy w drogę powrotną. Ślaska droga wiodła szlakiem czerwonym do Biernatowic

Po przybyciu zwiedziliśmy świątynię „Wang” i Miynek. W trakcie zwiedzania złapał nas potrochowy deszcz.

Po obiedzie na, którym bardzo długo zekaliśmy wróciliśmy do Karpacza.



przegrzewało dzień

tak szybko, wypiliśmy.

oglądaliśmy małej kłopy

wyciągnęliśmy się dotarliśmy

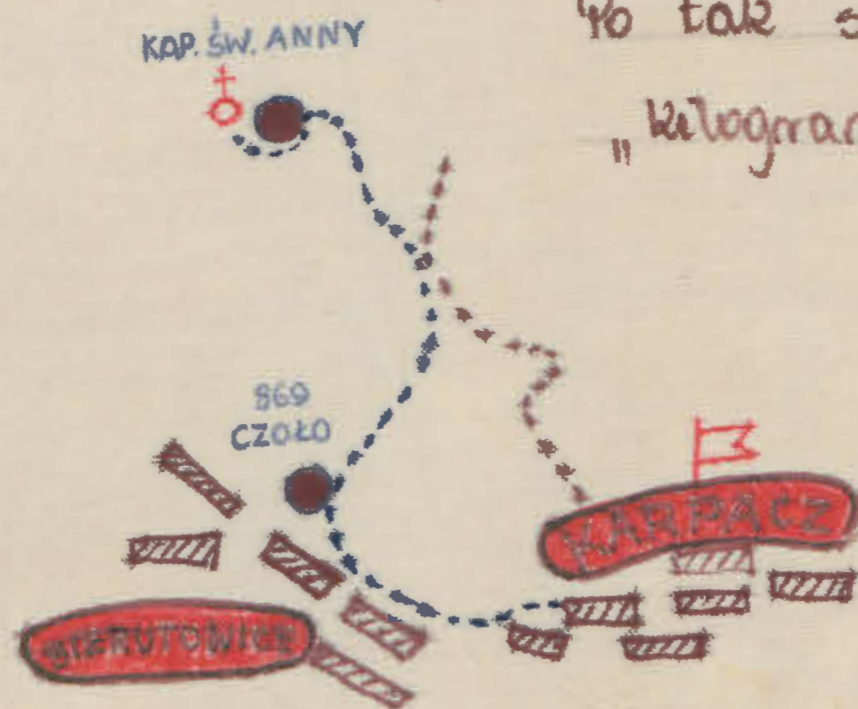
miejsca

Miłość.

ŚNIEŻKA 28 VI 74

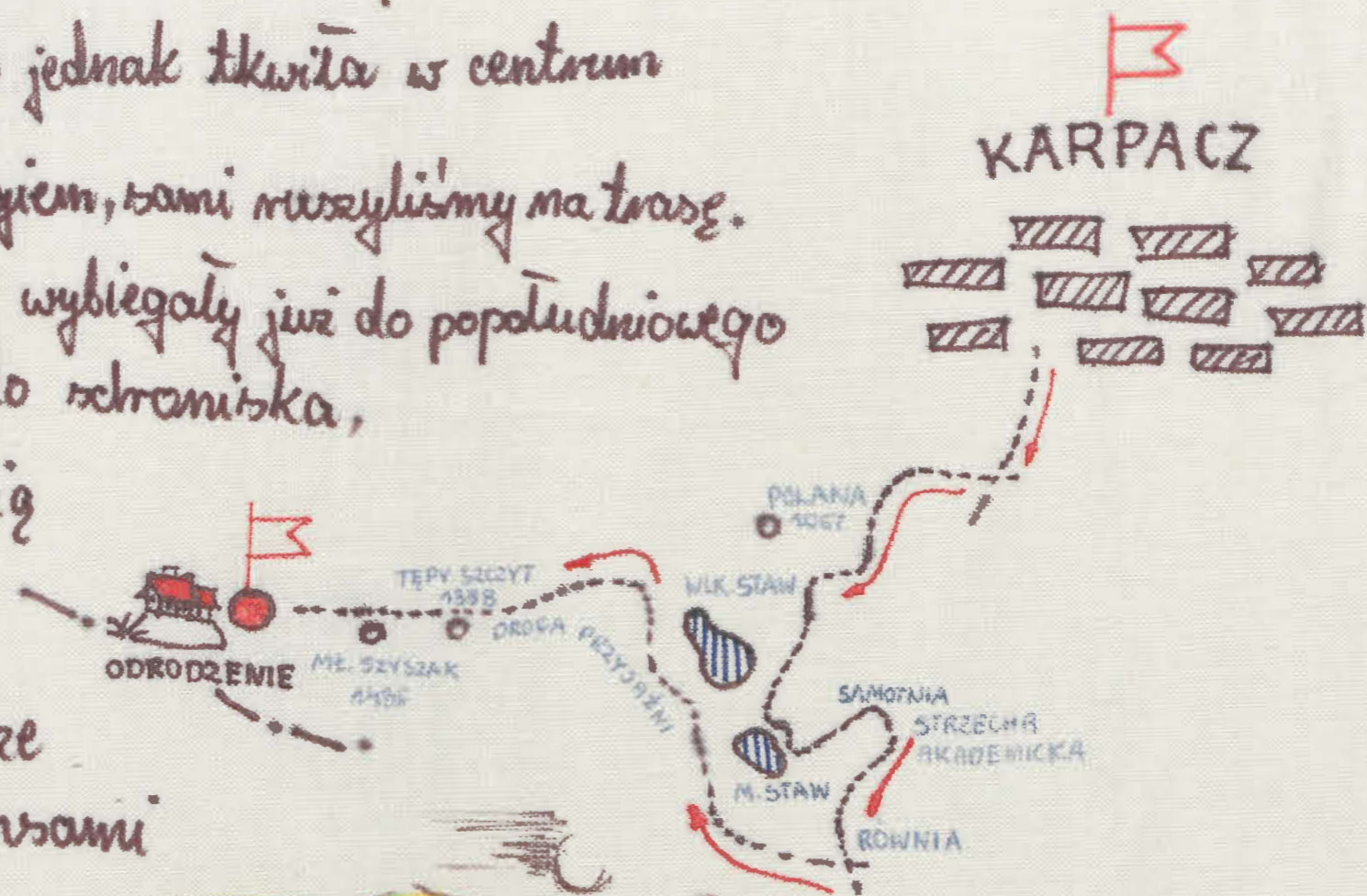
**D**

zien był wspaniały od samego rana na ziemię padał deszcz i świeciło słońce. Mimo to wybraliśmy się na basen, gdzie odbywała się spantakiada sportowa wczasowiczów: bieg na 100% do bufetu, bieg z plotkami, rant oszczędności. Ze względu na te warunki atmosferyczne otrzymaliśmy czas wolny. Spotkaliśmy się na obiedzie "pod Jeleniem". Gdy zaszedł nam było mijsca, gdyż wczasowicze niemieccy bardzo długo spożywali swój posiłek ponieważ przekładali im "oliviarki". Po obiedzie zaplanowaliśmy maroz na Kopaiec św. Anny. Po powrocie uiekata ma mas pomidorowo-eginkowa kolacja. Po tak smacznym "kilogramach", każdemu przybyło kilka



**F**aktom dzisiejszego dnia było zdobycie potężnego wyroko w górach schroniska "Odrodzenie". Jak na złość pogoda nam dopisała. Cały dzień świeciło słońce i panował miarowity upał, a na dodatek wszyscy obciążeni byli plecakami i prowiantem. Wszyscy więc obficie spocili się i pierwszy raz zamakano na słońcu, którego dotąd nam brakowało. Chocząciewka na mapie kierownika tworodo jednak tkwiła w centrum gór. Odstawszy chore koleżanki i p. kierownik wyciągiem, sami ruszyliśmy na trasę. Lekko pokonywaliśmy trudności, gdyż myśli nasze wybiegały już do popołudniowego meczu Polska - Jugosławia (2:1). Po przybyciu do schroniska, no i oczywiście po obejrzeniu meczu, z prędkością wiatru halnego rzędaliśmy kłacie.

Wanin udaliśmy się na spoczynek tworaty jeszcze długie dyskusje nad wrażeniami z trasy, i szansami polskiej drużyny w finałach MŚ.



ODRODZENIE  
30 VI 74

"Fantazyjna" pogoda utrzymywała się przez całą noc, i z niepokojem wstuchiwaliśmy się w bębniący po dachu deszcz. On też był przyczyną opóźnienia, z jakim wyruszyliśmy na trasę. Przez cały czas wędrowaliśmy w oparach mgły, która nie tylko opóźniała marsz, lecz także ukryła przed nami piękne krajobrazy Karkonoszy.

Jedyną atrakcją w tej sytuacji do Szklarskiej Poręby. Tu z góry zaczęła padać śnieg reszisty na t.z. "rozpoznanie terenu, czyli na

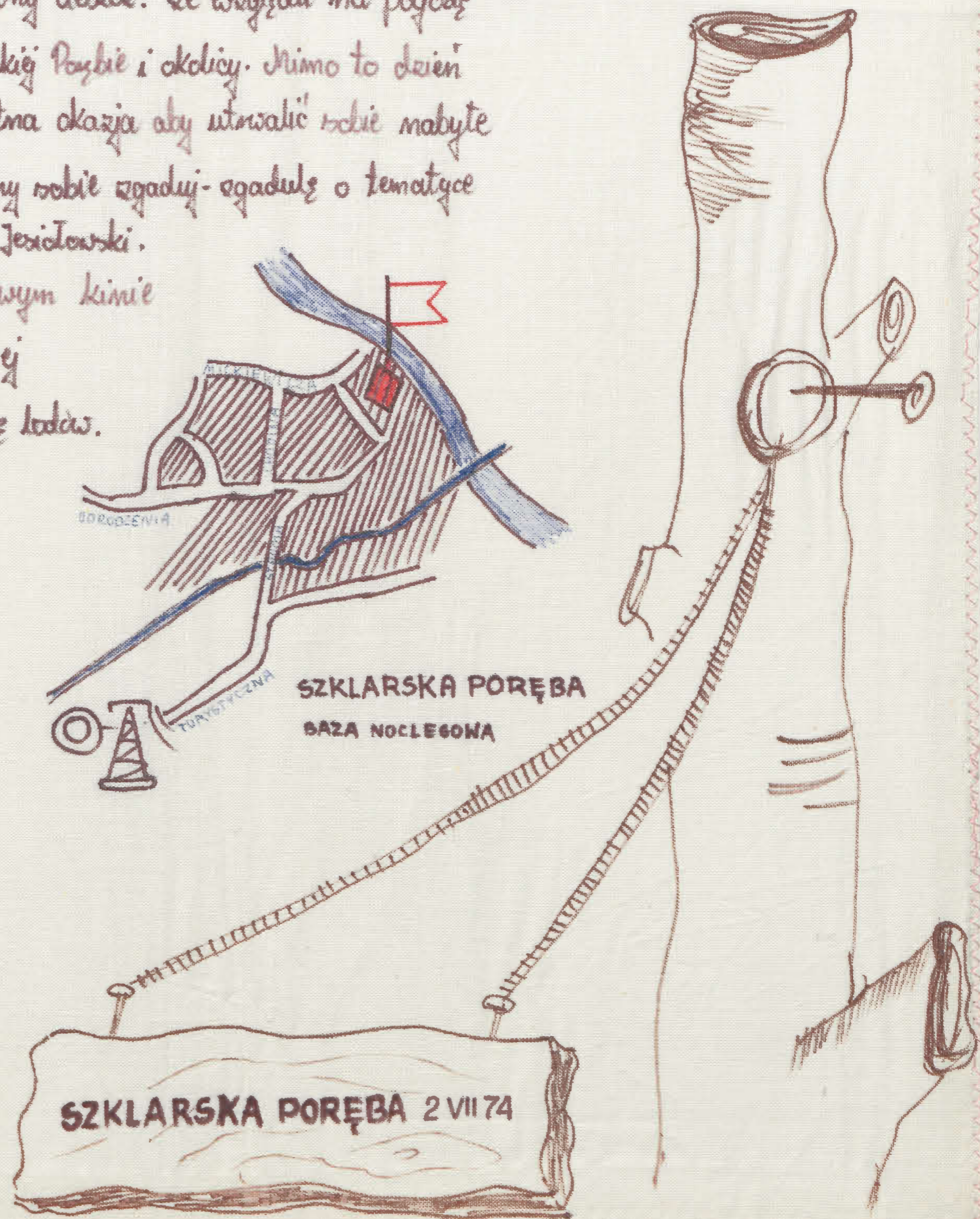
szklarską Porębę stała się jazda wyciągiem krzesikowym, z której też odnaleźliśmy naszą bazę noclegową, deszcz. Następnie po smacznym obiedzie wyruszyliśmy zwiedzać miasto.



SZKLARSKA PORĘBA 1 VII 74

**E**

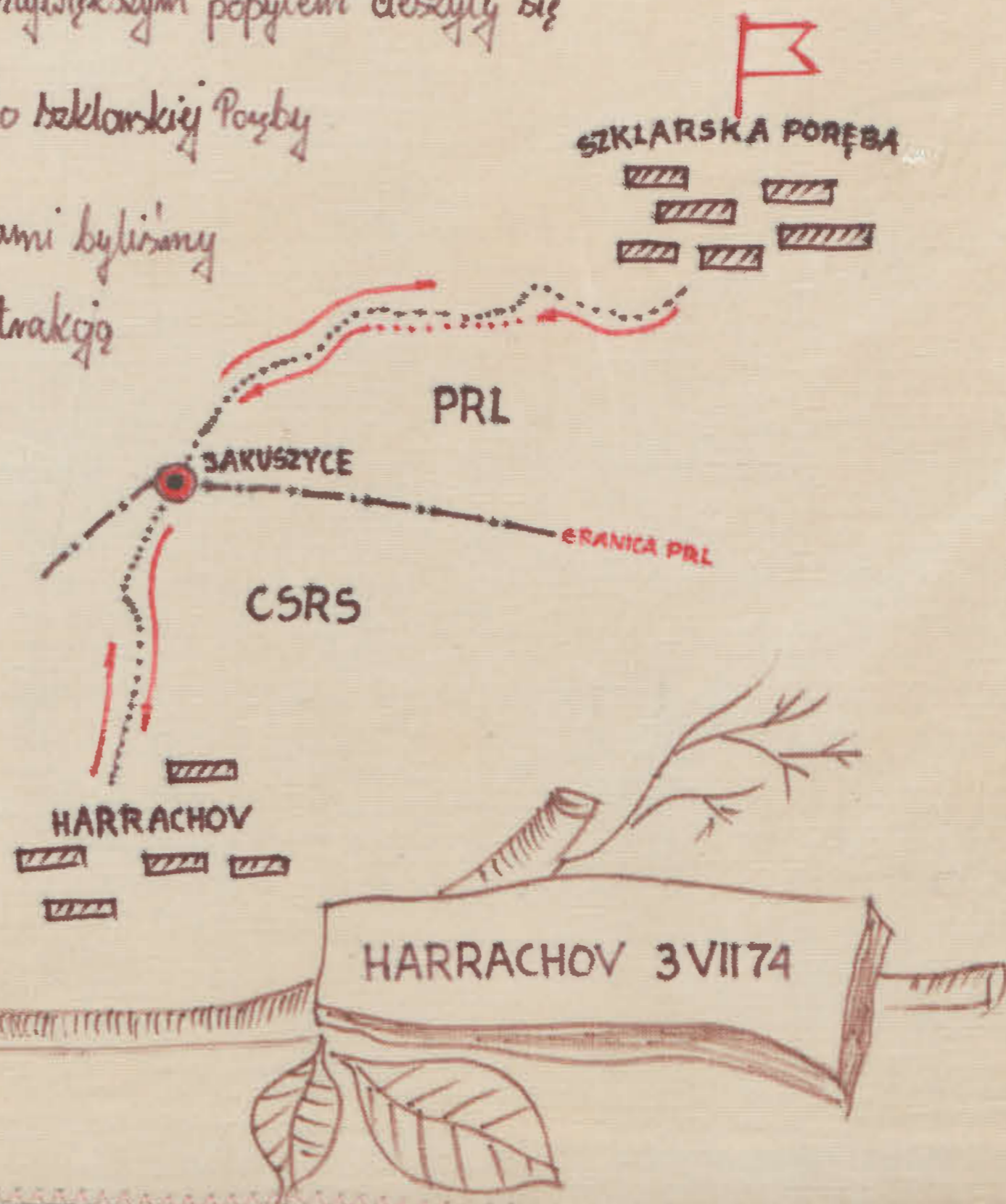
miew ducha gór Liczyrzepy osiągnął na nas ulewny deszcz. Ze względu na pogodę musieliśmy zrezygnować z wycieczki po Szklarskiej Porębie i okolicy. Mimo to dzień „bez morzu” nie przeszedł na straty. Była to świetna okazja aby utrwalić sobie nabyte wiadomości z przebytej trasy. Zorganizowaliśmy sobie zjazd-ogadulę o tematyce krajoznawczej i sportowej, w której wygłosił kł. Jesiotowski. Popołudnie spędziliśmy równie miło. W miejscowym kinie obejrzeliśmy film „Heca”, a w drodze powrotnej zafundowaliśmy sobie ogromną porcję lodów.





H

arrachov - to cel naszej wycieczki do Czechosłowacji. Zaraz po śniadaniu udaliśmy się na dworzec autobusowy, skąd był zaplanowany wyjazd na punkt graniczny. Po przybyciu do Zakuszyce i załatwieniu formalności celnych, udaliśmy się spacerkiem do niedaleko położonego Harrachova. Z ciekawością oglądaliśmy to małe, ale schludne miasteczko. Najbardziej do gustu przypadł wszystkim pawilon handlowy, w którym upłynuliśmy nasze fundusze finansowe. Oczywiście największym popytem cieszyły się lodzeczki i lody, których zjedzono całą masę. Powrót do czeskiej Poczty odbywał się w bardzo szybkim tempie, ponieważ myślami byliśmy już na meczu Polska - RFN (0:1 niestety!) Drugą atrakcją dzisiejszego wieczoru był także drugi mecz, który wytypował naszego przeciwnika w finałowej batalii. (Holandia - BRAZYLIA 2:0). Po tych emocjach należał nam się wypoczynek, to też wkrótce wszyscy spali kamiennym snem.



**A**

le rano spojrzeliśmy w okno, tyle rano widać było mokre kamienie i szalejący deszcz. Od samego rana pogoda była okropna, i po raz pierwszy ujrzeliśmy słońce dopiero koło południa. Druga połowa dnia natomiast była bardzo interesująca. Jedynej naszej wzdziwki miał być „zakręt śmierci”. Trochę rozkołysała nas pogoda, gdyż znacznie ocieplilo się i świeciło słońce. Miłym akcentem tej wzdziwki był obserwowany przez nas wypis kolarski o „Puchor Karkonoszy” w którym startowała cała szóstka polskich kolarzy.

Wieczorem otrzymaliśmy zaproszenie od Obozu Polonii USA na wspólną zabawę, która trwała aż do późnego wieczora. Zabawa była naprawdę wymienną, teraz wszyscy kładliśmy się spać ze wspaniałymi humorami.



**J**

arne słońce świeciło od rana i zapowiadał się pogodny dzień. Z przyjemnością też udaliśmy się na wypad, w celu zaliczenia wodospadów Beklorki i Kamieńczyka. Drogę tę przebyliśmy krokiem spacerowym, gdyż w porównaniu z naszymi wdrózkami w góry była to niewinna wycieczka.

Dwójm zainteresowaniem cieszył się zwłaszcza wodospad Beklorki, którego zdążyliśmy

dokładnie poznać. Prosto spod Beklorki udaliśmy się na Kamieńczyk, który

niestety nie był udostępniony do zwiedzania. Tutaj kierownik

chozu rozdzielił nam zadania na zbliżające się popołudnie, i każdy z nas udał się w swoją drogę.



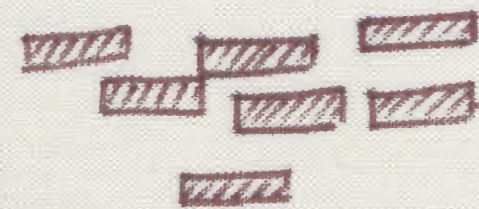
**K**

ierownik postawił nas na nogi bardzo wczesnie rano, gdyż przed nami była bardzo ciężka i wyczerpująca droga. Nasze zrelak wiodł z hokalskiej Poryby do Jeleniej Góry.

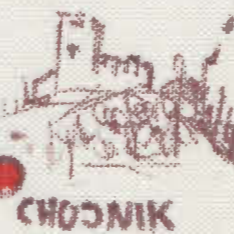
Po drodze czekała nas jeszcze wspinaczka na górę Chojnik, półgocina ze zwiadczeniem zanku. Następnym etapem był Dobieszów i Cieplice, w których zwiadczyliśmy bardzo ciekawe muzeum, posiadające bogate zbiory ornitologiczne i park zdrojowy. Z mety dzisiejszej wycieczki t.z. z Jeleniej Góry udaliśmy się

jeszcze na dwa wypadki na wzg. Krzywoustego i Perłę Zachodnią.

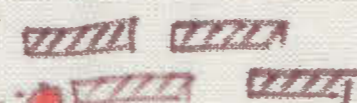
**SZKLARSKA PORĘBA**



**MICHAŁOWICE**



**SOBIESZÓW**



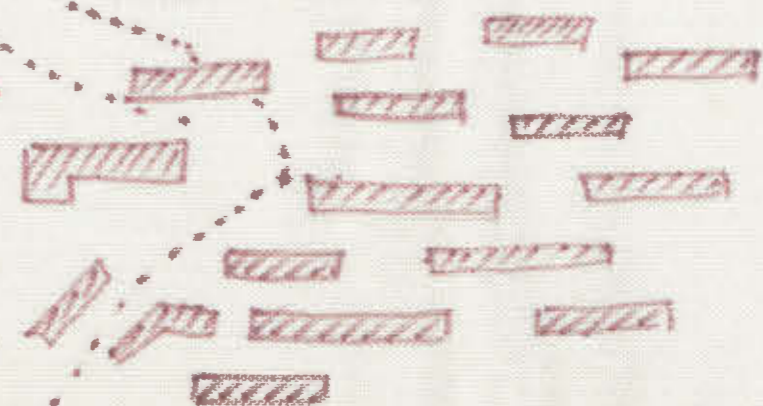
**CIEPLICE ŚL.-ZDRÓJ**



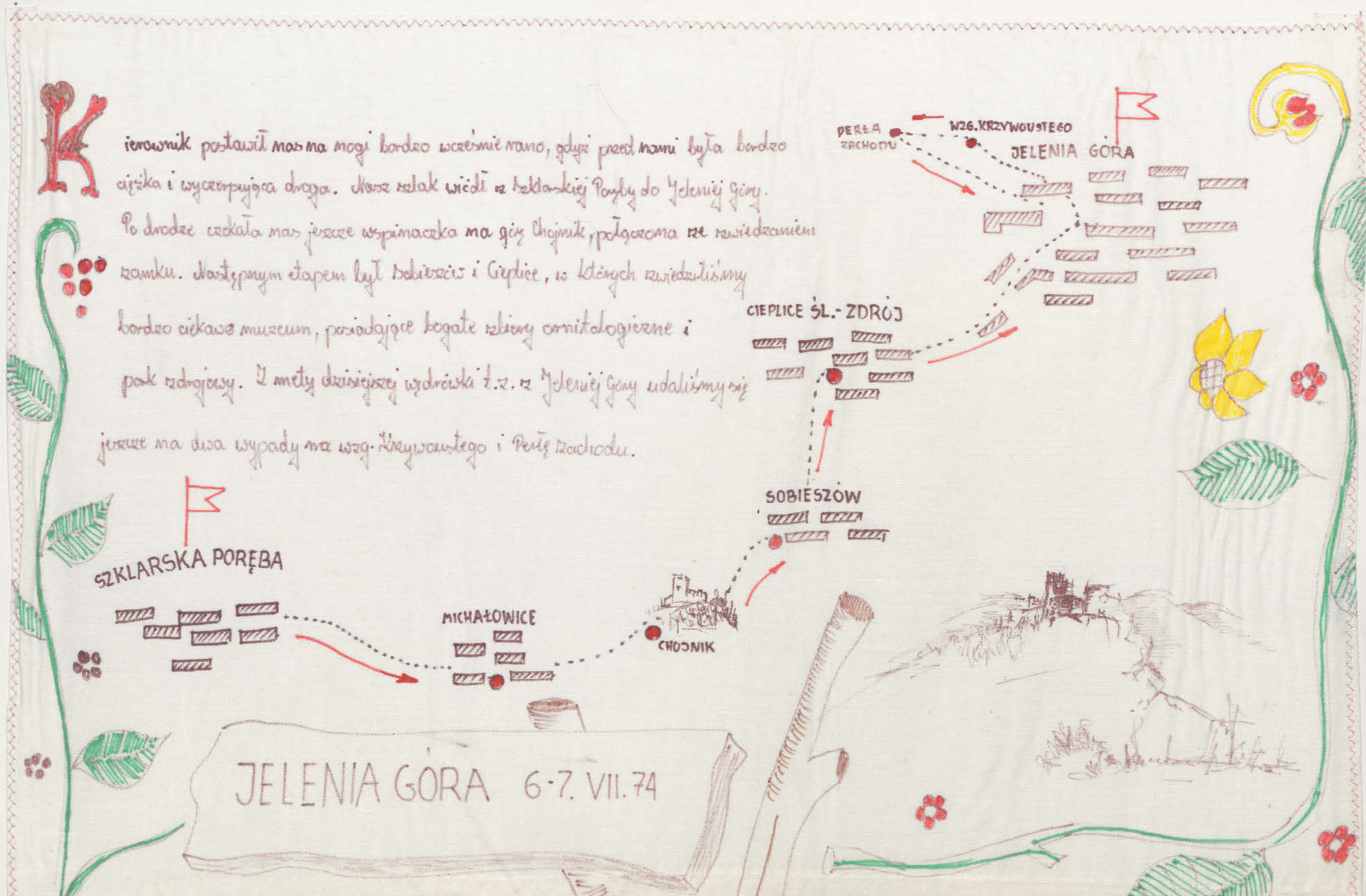
**PERŁA ZACHODNIA**

**WZG. KRZYWOUSTEGO**

**JELEŃIA GÓRA**



**JELEŃIA GÓRA 6-7. VII. 74**





Dla Obozu Wędrownego  
G2G z Gmierzna

-kierownictwo schronisko  
PTTK "Mufłomik" na Pustkowskiej Okrąg  
27.06.1974 Pomocnik

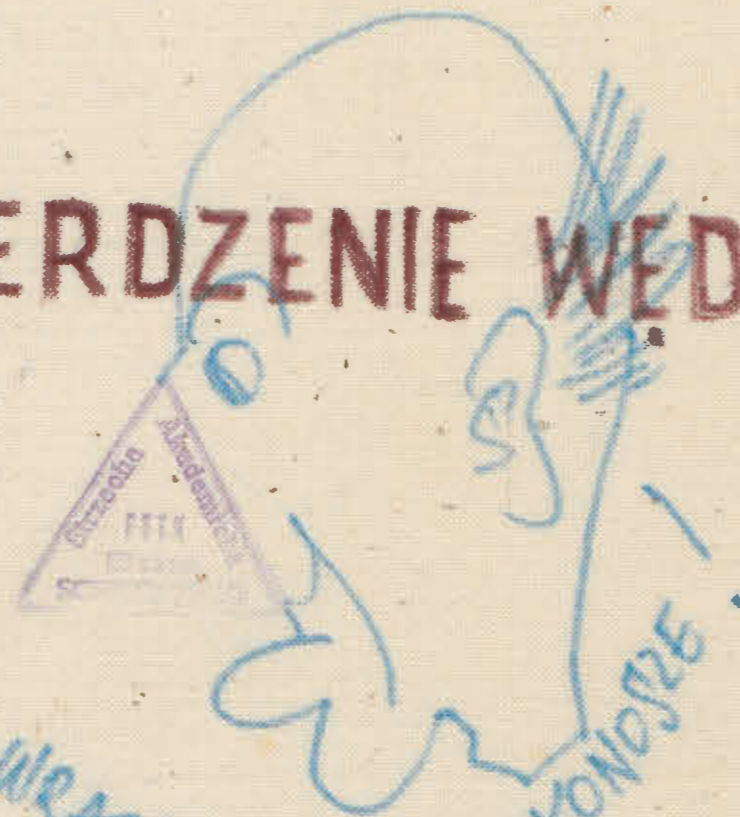
Na powyższy miły  
turyści z Gmierzna  
z pobytu na Suwale  
dn. 28.06.74.

Maria Hajtkowiak

Kiedy sypiać mi  
z mią w Gmierzna  
wspomnień Białobruna  
i. Vung 28.06.74

Miłym gościem Gmierzna

# POTWIERDZENIE WĘDRÓWEK



WRACAJCIE W KARKONOSZE!  
"STRZECHA AKADEMICKA"  
30.06.74

Witamy turystów z Gmierzna  
z pobytu w miejscowości Turysty-  
my "Lagajnik" w dniach od 26-30.06.74  
Marijowska

Miły turystom z  
obozu wędrownego  
z Gmierzna Gmierzna  
Kontrolna



na powrocie i  
przebieg mała sędziwa  
i pięknie i ich pręgi  
ulmii z Harcerstwa

Herzliche Grüße  
und beste Freundschaft  
Elisabeth + Herbert Kleber  
8027 Dresden Str. 41  
München

Turystów z Gniezna  
ze Sławkiej Poręby  
5.07.1974

Miłym, sympatycznym  
przeżycym - uczestnikom  
Obozu Wędrownego  
z Gniezna

Pragnącym poznać piękno  
'Karkonoszy'  
sympatycznym uczestnikom  
obozu wędrownego - dużo słońca  
i moc wrażeń turystycznych  
w imieniu mieszkamców - życzy

PPUT "TURYSTYKA"  
BIURO ZAKWATEROWAŃ  
ul. 1-go Maja 82-08  
58-500 SZKLARSKA PORĘBA  
BIURO ZAKWATEROWAŃ  
ŻYCZY MIŁEGO POBYTU  
w Szklarskiej Porębie



poznanego przez was  
w ubiegłym roku -  
dalszych sukcesów turys-  
tycznych oraz słońca  
życzą

Kolonisci z OBOZU POLONII USA  
ze Sławkiej - Poręby



Z im. Maczka Mięsa  
Sektorskiej - Poręby  
Jan Popławski

Michał  
Karkonosze

PRZYRODNICZE  
DIEPLICE ŚL. ZDRÓJ  
G. 11 24 V  
J. Demuth

KUCHENNIK  
Kolonii Polonii Zagranicznej  
mgr. Włodzisław Pał

KOLONIA  
POLONII ZAGRANICZNEJ  
w SZKLARSKIEJ PORĘBIE  
ul. Chopina Nr 6

SCHRONISKO  
NA CHOJNIKU  
DZIESIÓW  
A. J.

P.M.B. I.H.P. „Dniogarnistki-Bechtel”  
we Wrocławiu  
Klub Turystyczny i Klub  
Naturał  
ul. Agostyna 34-372

G.S. „Samopomoc Chłopska”  
w Sławkiej Porębie  
RESTAURACJA „SUDETY”  
w Sławkiej Porębie

P.T.T.K.  
DOM WYCIECZKOWY  
Jelenia Góra, ul. 1-go Maja 82  
tel. 500-58 Konto  
REDEPOJA

Miłych wspomnień z pobytu  
w Kotlinie Jeleniogórskiej  
oraz pogodnych dni na trasie  
życzy personel D.W. PTT Gł  
w Jeleniej Górze.

Dla upamiętnienia  
pobytu w zagłębiu  
Turzostowskim i zbudowa-  
nej cięższej Elektrowni  
„TURÓW” w Turzostowie

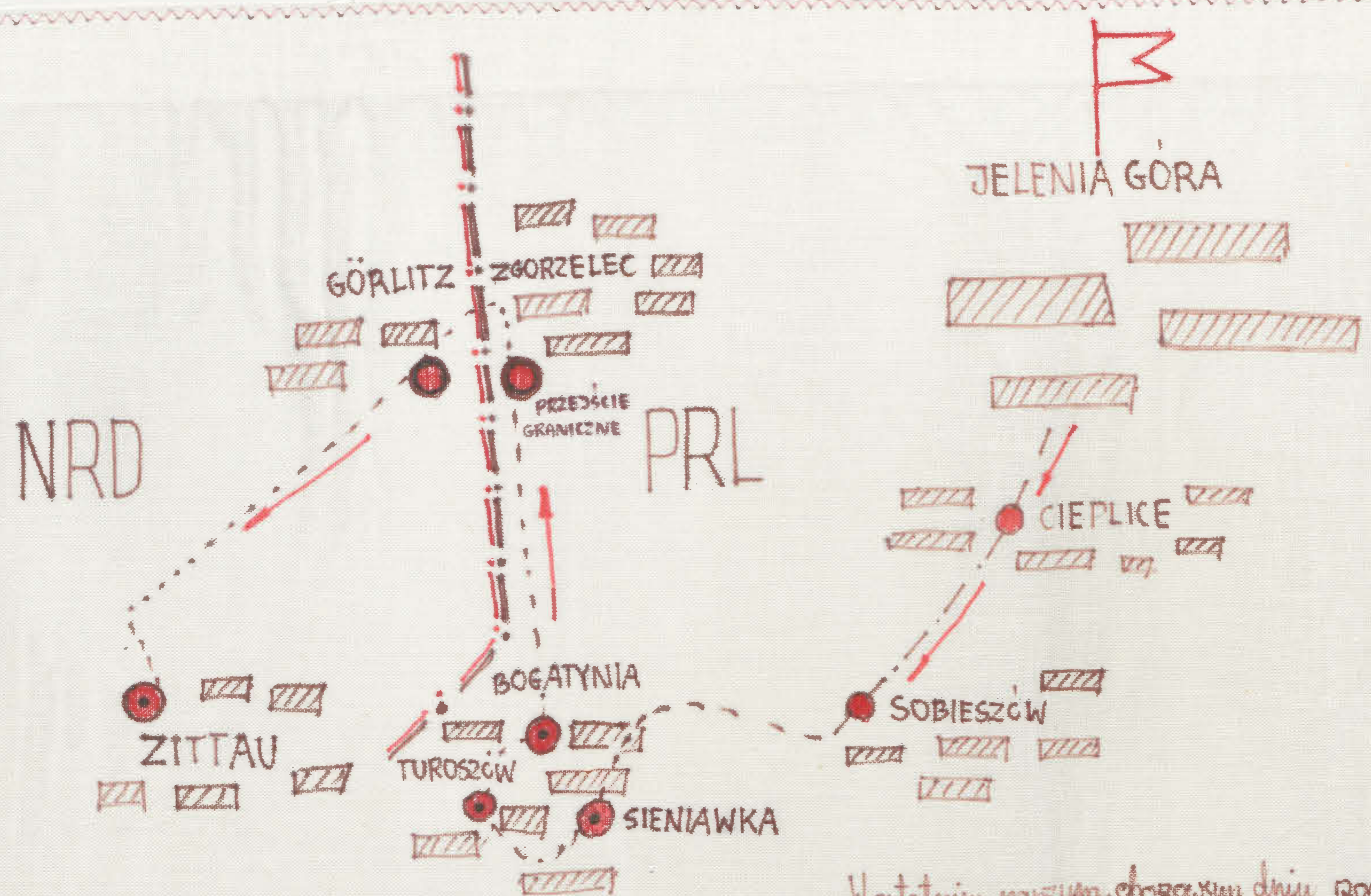
8.07.1974

G.S. „Samopomoc Chłopska”  
w Sławkiej Porębie  
RESTAURACJA „SUDETY”  
w Sławkiej Porębie

RECEPCJONISTA  
Grażyna Kasiwicz

OPRÓD  
07-7  
1974  
WYJAZD  
SZKLARSKA PORĘBA

Pracownicy  
z Sławkiej Poręby  
14  
Sławkiej Poręby



W ostatnim naszym, obywatelskim dniu zorganizowaliśmy wspólną wycieczkę do NRD. Celem jej było odwiedzenie Görlitz i Zittau. W drogę tę udaliśmy się przez Ł. Wózek Turaszowski zaliczając Sieniawkę, Turaszów i Bogatynię, a następnie w Zgorzelecu przekroczyliśmy granicę PRL.

PLAN WĘDRÓWEK I OBOZU WĘDROWNEGO GZG  
PO KARKONOSZACH

GNIEZNO

WZD. KRZYWOUSTEGO

PERLA ZACHODU

JELENIA GÓRA

CIEPLICE

ZAKRĘT ŚMIERCI

WOD. SZKLARKI

MICHAŁOWICE

CHOJNIK

SOBIESZÓW

SZKLARSKA PORĘBA

JAKUSZYCE

WOD. KAMIENIŹYK

KAR. ŚW. ANNY

KARPACZ

HARRACHOV CSRS

BIERUTOWICE

VANG

HALA  
SZRENICKA

SZRENICA

ODRODZENIE

MŁ. SZYSZAK

TEPYSZCZYK

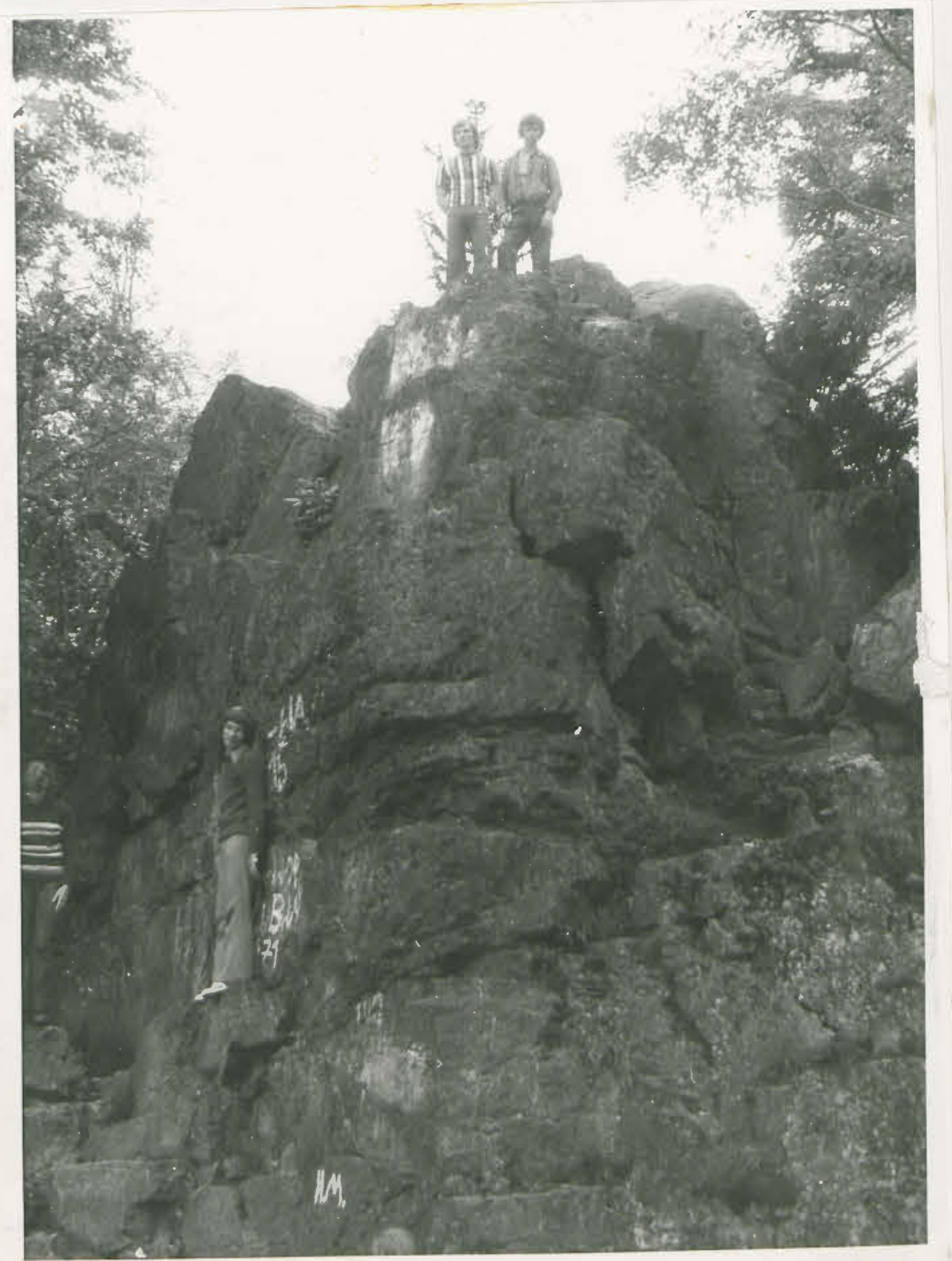
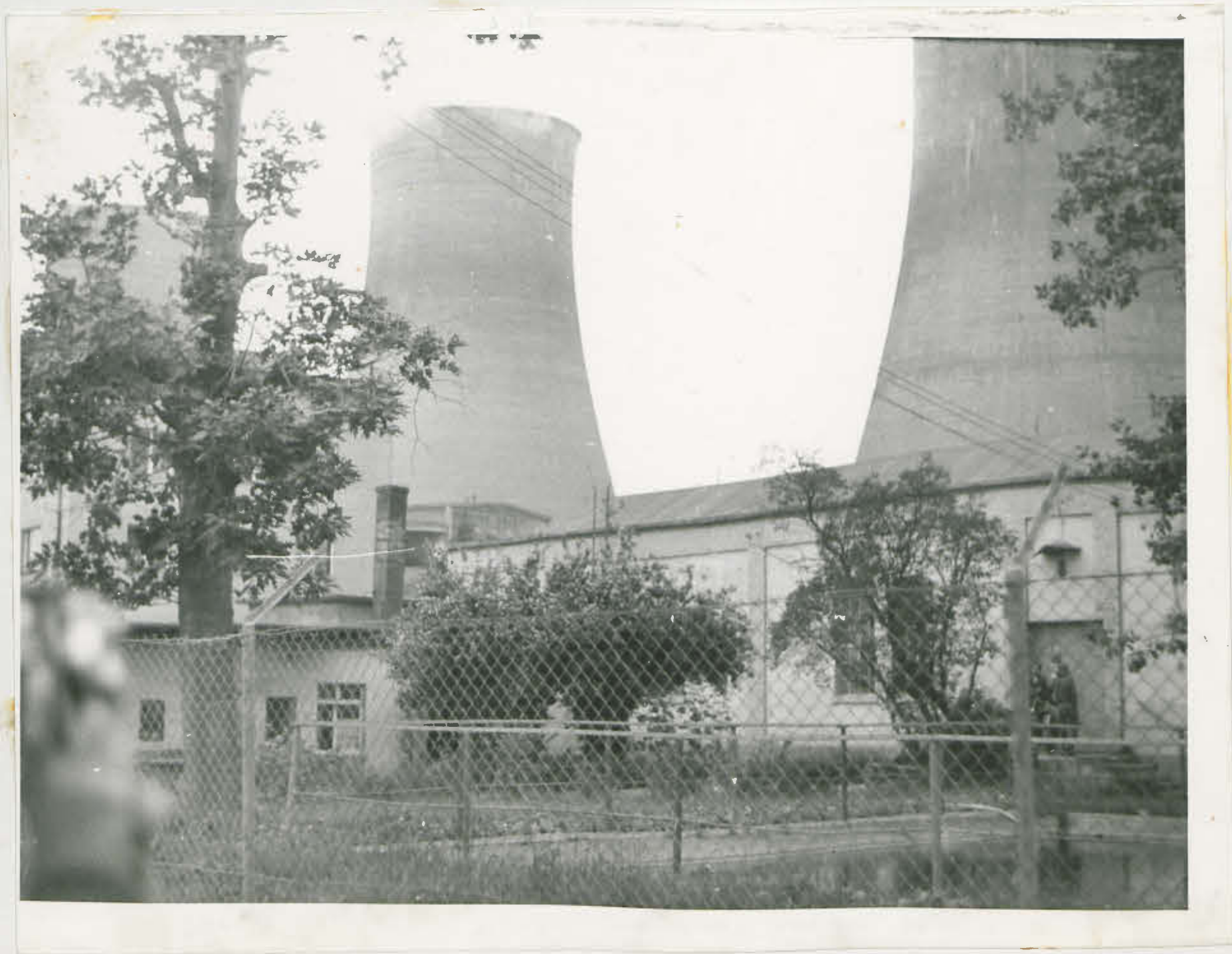
RÓWNIA

OKRAJ

ŚNIEŻKA

LEGENDA	
	PRZEJAZDY I PRZEMARSZE
	WĘDRÓWKI
	BAZA NOCLEGOWA
	CEL WĘDRÓWEK
	WYCIĄG
	KIERUNEK













Odrodzenie już zeganzy

W dalszą drogę wyruszamy

W dół wyciągniemy już zjeżdżamy

Zaraz Szklarską powitamy

Ref. Nasza grupa ....

Gospodyni bardzo miła

Wszystkie ciuchy wysuszyła

Tatusi z synkiem bardzo mili

Nam dwa kubki pożyczili.

Ref. Nasza grupa ....

Nasz kierowczik dobra dusza

Wydzowanków ciągle rusza

Jego żona Bogumiła

Z parasolem się złączyła.

Ref. Nasza grupa ....

Uczestnicy fajra paka

Zawsze z nimi jakiś draka

Ciągle naprzód się spieszymy

I kamriaka zarobimy.

Ref. Nasza grupa ....

Przez zbojeckie szliśmy skały  
W górze zamek stał wspartym  
Przychodzimy tu do góry  
A tu widać stare mury.

Ref. Nasza grupa ....

A w Cieplicach na trawniku  
Chleba było wprost bez liku  
Każdy wziął ile mógł  
No bo zarcia było wbród.

Ref. Nasza grupa ....

Przez Sobieszów i Cieplice  
Drogi wiodły nas tu dzisiaj  
Bo Jelenia piękne miasto  
Od zabytków tu aż ciasno.

Ref. Nasza grupa ....

Do granicy dojeżdżamy  
Miasto Görlitz już zwiedzamy  
W całym mieście wznosimy  
popijamy.

Ref. Nasza grupa ....

## Piosenka obozowa

Gdy w Karpaczu pada deszcz  
Cały obóz chmurzy jest  
Mimo wszystko wędrujemy  
Po czworakach się drapiemy.

Ref. Nasza grupa zawsze dzielna jest (3x)  
Więc śpiewajmy chórem na jej cześć (3x)

W drugi dzień szliśmy na „Okraj”  
Czarnym szlakiem droga wiedła  
Mimo deszczu, mimo błota  
Dzielnie człapie się piechota.

Ref. Nasza grupa ....

Wędrujemy dziś na „Śnieżkę”  
Zabieramy uśmiech w toczkę  
Po ten uśmiech nam pomoże  
W złej pogodzie i w złej drodze.

Ref. Nasza grupa ....

Tuż przed nami Odrodzenie  
Kłama świeci na zamówienie  
I po skałach się wspinamy  
Odrodzenie już witamy

Ref. Nasza grupa ....



Wykaz uczestników obozu wędrownego zorganizowanego przez GZG  
w Kotlinę Jeleniogorską w dniach 26 czerwca 1974 do 9 lipca 74 r.

kierownik obozu

Górnziak Bogumiła

Jesiolowski Maciej

kierownik obozu

Górnziak Eugeniusz

Makowski Marek

rada obozu

Furmanziak Aliza

Woźniak Mirosław

rada obozu

Kurzałwska Ewa

Górnziak Magdalena

rada obozu

Pajkert Dorota

Gładysz Krystyna

rada obozu

Sander Wojciech

Zbyszewska Mirosława

rada obozu

Woźniak Sławomir

Woźniak Teresa

Nowak Dorota

Froczak Jarosław

Nowak Maria-Magdalena

Urbanziak Elżbieta

Muszyński Michał

Parczanowicz Anna

Strzelecki Jacek

Bootyga Sławomir

Popkowski Grzegorz

Dziś idziemy za granicę

Słońce świeci znakomicie

Harachorę już witamy

I sąsiadów pozdrawiamy

Ref. Nasza grupa ....

Gdy idziemy prostą drogą

Mamy zakręt tuż przed sobą

Zakręt śmierci bardzo ostry

W dole rosną mchy, porosty.

Ref. Nasza grupa ....

Po kamieniach woda pada

I w wodospad się przeradza

Wody Szklarki potężne

Dla nas trochę niedosiężne

Ref. Nasza grupa ....

Na Kamieniczek się wspieramy

Nowe punkty zarabiamy

W dół ze strachem spoglądamy

I na wodę wciąż zerkamy.

Ref. Nasza grupa ....

